

## III WARSZAWSKA BURZA MÓZGÓW: PRZYJAZNE MIEJSCE

### SPRAWOZDANIE

4 czerwca 2016 r., godz. 10:30-14:30  
Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie

#### Sesja I

#### Porządek:

##### 1. Dr Paulina Nowicka – powitanie i słowo wstępne

Powitała przybyłych na spotkanie, przedstawiła program spotkania. Jest to trzecie spotkanie skierowane do mieszkańców, którzy chcą się podzielić swoją wiedzą nt. Warszawy.

##### 2. Filip Kowalik – *Miasto przyszłości: technostruktura czy przestrzeń dla ludzi?*

W swoim wystąpieniu zaprezentował perspektywę szerszą niż do 2030 r. Podjął temat tego, jaki może być dominujący kierunek i model rozwoju miast w przyszłości. Z jednej strony wyobrażamy sobie miasto, jako zimną, nieprzyjazną dla ludzi ztechnologizowaną przestrzeń. Mówi się, że dalece zaawansowana technologia nie różni się niczym od czarnej magii, ponieważ przerasta nas, boimy się jej. Tymczasem technologia nie jest zagrożeniem, a raczej jest i będzie tworzona dla ludzi. Przyszłość zaprezentowana w filmie pt.: „Powrót do przyszłości” powinna być dzisiejszą teraźniejszością. Latające samochody, latające deskorolki i inne gadżety. Nic z tych rzeczy nie powstało, ponieważ nie ma zapotrzebowania na takie rozwiązania. Tworzymy technologię, ale to ludzie muszą ją zaakceptować, jak np. Google Glass. Technologia, która się nie przyjęła, m.in. dlatego, że była zbyt skomplikowana do obsługi. Każda technologia musi być tworzona dla ludzi.

Smart City, koncepcja miasta inteligentnego. Amsterdam rozwija się zgodnie z jej założeniami. Wykorzystuje się tu technologię, która jest niewidoczna, ale zbiera dane i ułatwia życie mieszkańcom, ułatwia im podejmowanie decyzji. Np. aplikacja, która zbiera dane o ruchu rowerowym i na tej podstawie poprawiana jest infrastruktura rowerowa w mieście. Inne przykłady: Smart Citizen kit (czujnik, który mierzy parametry związane z jakością życia, np. poziom hałasu czy stopień zanieczyszczenia powietrza), LoRan WAN (wykrywa przecieki na łodziach), VaarWater (pomaga poruszać się po kanałach).

Mieszkańcy tworzą sami rozwiązania, które są im potrzebne. Aby z tych rozwiązań korzystać, potrzebny jest tak naprawdę tylko telefon komórkowy. Amsterdam chce stworzyć platformę, na której każdy będzie mógł tworzyć aplikacje ułatwiające życie innym ludziom.

Smart Grid, inny silny trend w rozwoju miast – przykładem Bottrop, miasto w Zagłębiu Ruhry – związany z inteligentną energetyką. Cała produkowana energia ma pochodzić



z odnawialnych źródeł energii, dlatego trzeba stworzyć inteligentną infrastrukturę, która będzie umiała dobrze zarządzać tą energią.

Kolejne zagadnienie to kwestia transportu – obecnie rozwój jest prosty, trzeba pozbyć się korków i spalin z miast. Dlatego preferowany jest transport zbiorowy i wprowadzane są ograniczenia poruszania się prywatnymi samochodami w mieście. Zwiększa się wykorzystanie samochodów elektrycznych, zwłaszcza wypożyczanych. W San Francisco była ciekawa dyskusja o samochodach autonomicznych. One mogą całkowicie zrewolucjonizować model przemieszczania się. Mogą poruszać się jak samobieżne autobusy. Ludzie nie będą wtedy potrzebowali samochodów, ani też miejsc parkingowych, bo samochody autonomiczne będą cały czas w ruchu. W efekcie czego zmniejszy się powierzchnia zajęta przez samochody, drogi (nawet od 25-50%) czy parkingi. Okaże się, że mamy dużo przestrzeni na ulicy do zagospodarowania. Spadnie też prędkość przemieszczania się samochodów w celu ograniczenia ryzyka wystąpienia wypadku. Ulice w przyszłości mogą się upodobnić do ulic z początku XX wieku, kiedy wszystko poruszało się bardzo wolno, ulica była przestrzenią publiczną a nie przestrzenią do poruszania się samochodem.

W kontraście do koncepcji miasta ztechnologizowanego pozostaje koncepcja miast zielonego. Obecny paradygmat jest taki, że technologia ma wspierać naturę w mieście, a nie z nią walczyć. Głównym problemem są zasoby wodne. 88% powstających w USA projektów dotyczących tych zagadnień, dotyczy wykorzystania deszczówki i szarej wody. Chodzi o jak najlepsze wykorzystanie zasobów, żeby lepiej utrzymywać strefy zielone w mieście.

Powstała też koncepcja budowania ulic z materiałów przepuszczalnych. Imitowałyby to w pewnym sensie naturalne warunki, woda nie spływałaby po ulicy, ale przesiąkała przez nią. Byłaby magazynowana pod powierzchnią miasta.

Drugi element to miejskie parki. Na przykład w Nowym Jorku jest mało przestrzeni zielonych, ale powstaje dużo smart pomysłów na to gdzie można parki i obszary zielone organizować, np. Highline park, park na opuszczonej stacji metra, Pier55.

Trzeci element to uprawy wertykalne. Zagęszczenie ludzi jest tak duże, że zacznie się opłacać uprawa warzyw i owoców w miastach, wzrost wydajności pozwoli na ograniczenie zużycia energii i wody w uprawach.

Do połowy dekady miasta zajmą do 10% powierzchni Ziemi. Trzeba więc tworzyć miasta w taki sposób, żeby dało się w nich żyć. W konsekwencji obserwuje się odwrót od myślenia, że przyszłością jest miasto ztechnologizowane, w kierunku tej drugiej koncepcji, czyli miast zielonych.

W miastach zielonych poszczególne budynki powinny spełniać określone normy. Istnieją już normy dotyczące budynków biurowych (można otrzymać stosowny certyfikat). Aktualnie pracuje się nad utworzeniem wytycznych dla budynków mieszkalnych. Punktem wyjścia mają być jakość życia i ekologia. Ważna będzie w tym zakresie energooszczędność budynków oraz systemy poprawiające jakość powietrza w mieszkaniach.

Pomocna w tym procesie będzie inżynieria materiałowa. Produkuje się już na przykład cegły z liści kukurydzy. Szuka się jeszcze innych, nowych materiałów budowlanych. Drewno znów nabiera dużego znaczenia, istnieją technologie pozwalające na budowanie z drewna nawet kilkunastopiętrowych budynków. W Paryżu powstała koncepcja biurowca z drewna, w Szwecji myśli się o budowie osiedla mieszkaniowego z drewna. Materiał ten wraca do łask.



Wykorzystuje się też w architekturze kształty z natury – np. Canton Tower naśladuje kształt gąbki szklistej, która żyje na dnie oceanu i jest bardzo odporna na ściskanie (wysokie ciśnienie).

Wiek XIX był wiekiem chemii, wiek XX wiekiem fizyki, a wiek XXI jest wiekiem biologii. Wizja miasta przyszłości jest raczej wizją miasta zielonego, a nie technologicznego jak to do tej pory się przedstawiało.

### 3. Zbigniew Kaiser – *Przyjazne miejsce – plany miejscowe*

Na początek Pan Kaiser przedstawił obraz Warszawy swoich marzeń. Jest to:

- Wisła, parki, place i pasáže, piesze centrum miasta;
- dzielnicowe aleje z wysokimi drzewami i piękne skwery;
- obiekty użyteczności publicznej, szczególnie o funkcji społecznej, takie jak szkoły, kościoły, obiekty kultury, sportu i rekreacji;
- komunikacja publiczna, powiązania piesze, drogi rowerowe.

Uważa, że w pierwszej kolejności należy wzmacniać: społeczno-publiczno-pieszno-rowerowo-zielono-wiślaną Warszawę. Chciałby, aby Warszawa używała planów miejscowych, jako skutecznego narzędzia do ochrony i rozwoju obiektów usług społecznych, zieleni miejskiej i układów wodnych, komunikacji pieszej i rowerowej.

Plany miejscowe pozostają w kontraście do decyzji o warunkach zabudowy. Kontrast jest oczywisty. Pewne problemy społeczne wynikają z tego, że inwestowanie przebiega z ominięciem konsultacji społecznych, ominięciem planu. Przy uchwalaniu planów mieszkańcy mogą brać udział w procesie, konsultować, zgłaszać uwagi. Przy wydawaniu warunków zabudowy mieszkańcy, ale także radni miejscy i dzielnicowi nie mają takiej możliwości. Brak planu wprowadza niepewność, mieszkańcy nie wiedzą, co sami mogą zbudować, ani co może zostać zbudowane w ich sąsiedztwie. Przy wydawaniu warunków zabudowy nie ma społecznej kontroli.

Pan Kaiser przedstawił dobre przykłady wykorzystania planów miejscowych i te złe.

Żoliborz Południowy nie jest objęty planem, ale objęte są planami obszary okoliczne. W roku 2001 na Żoliborzu Południowym funkcjonowały jeszcze tereny przemysłowe. Do 2015 r. zamiast budynków przemysłowych zbudowano tylko budynki mieszkalne. Brak szkół, brak terenów zielonych. Tereny pod te funkcje nie zostały zabezpieczone w planie.

Wawer-Zerzeń – duże połączenie terenu zagospodarowane przez zabudowę mieszkaniową. Brak planu powoduje, że zabudowa jednorodzinna rozszerza się na cały obszar dzielnicy, nie ma miejsca na przestrzenie publiczne. Dużo łatwiej przemieszczać się samochodem niż w inny sposób.

Białołęka - Grodzisk, teren objęty planem. W ciągu 15 lat został zabudowany w całości. Ocena rezultatów jest mieszana. Brak parku i szkoły, ponieważ nie przewidziano ich w planie.

Rejon ulicy Bartyckiej. Plan miejscowy uchwalony w 2000 r., objął tereny wolne. Zdążono zarezerwować teren pod szkołę i delimitować obszar parku. Dzięki temu mieszkańcy mogą być w miarę spokojni, że miejsce na szkołę jest, a park nie zostanie zabudowany.

Wilanów Zachodni. Mimo wszystkich mankamentów trzeba oceniać ten plan pozytywnie. Został częściowo opracowany w konkursie. Ta część konkursowa jest lepiej zaprojektowana – gęściejsza siatka ulic. Zawiera on zapisy, które zabezpieczają, a ten obszar przed zbudowaniem centrum handlowego. Zaprojektowano teren centralny w okolicy Pałacu w Wilanowie. Jest budowana szkoła, jest Świątynia Opatrzności Bożej, są zielone aleje, ciągi rowerowe i zabezpieczenie przed hipermarketem.

Pan Kaiser na koniec swojej wypowiedzi przedstawił postulat na poparcie wizji przyjaznych miejsc w Warszawie – należy zadbać w pierwszej kolejności o plany miejscowe.

#### **4. Robert Buciak – Gospodarka niedoboru przestrzeni, czyli o parkowaniu w Warszawie**

Parkowanie w Warszawie jest tematem złożonym. Istnieje dokument pn.: Warszawska Polityka Parkingowa, który liczy 350 stron i dotyczy wyłącznie kwestii parkingów.

Pan Buciak wyszedł od definicji miasta, która mówi, że miasto jest to ukształtowana jednostka osadnicza odznaczająca się zagęszczeniem ludzi i budynków. W uproszczeniu można więc powiedzieć, że miasto jest to duża grupa ludzi zgromadzonych na małej przestrzeni (plus zabudowa). Teoria ekonomii mówi o tym, że jeśli dobro jest ograniczone (w tym przypadku przestrzeń) to trzeba nim dobrze gospodarować.

W strategii transportowej miasta jest mowa o rezygnacji z prób dostosowania podaży miejsc parkingowych do popytu i limitowaniu miejsc parkingowych.

Liczba samochodów osobowych w Warszawie wciąż rośnie. Obecnie jest ich 620 na 1000 mieszkańców (dane za 2014 r.). Prawdopodobnie jest ich mniej, ponieważ wiele osób nie wyrejestrjuje samochodów, bo jest to kosztowne, a też część z zarejestrowanych w Warszawie samochodów jeździ w innych miejscach niż tylko Warszawa.

Przykład Ursynowa. Parking pod blokiem na 170 samochodów zajmuje 4800 m kw., czyli 28 m kw. na 1 miejsce. Do tego parkingi pod sklepami, biurami i P+R. Średnio mamy 4 miejsca parkingowe na każdy samochód. Parkingi zajmują około 90 mln m kw. tj. 15% powierzchni miasta (oczywiście nie w jednym poziomie).

Przykład Żółtych Tarasów, gdzie jest dostępnych 1100 miejsc parkingowych, a średnio połowa z nich jest wolna, mimo tego, że koszt parkowania nie jest dużo wyższy niż na ulicy.

Pan Buciak, na przykładzie informacji prasowej o potencjalnych kosztach budowy parkingów podziemnych nad Południową Obwodnicą Warszawy dowodził, że żeby taka inwestycja się zwróciła, każdy użytkownik musiałby zapłacić 140-150 zł miesięcznie za miejsce. Tymczasem roczny abonament w SPPN wynosi 30 zł. W strefie, miejsc parkingowych jest 29 620, a abonamentów wydano 31 890. Dochody ze strefy płatnego parkowania to 75 mln zł rocznie, a dochody z biletów komunikacji publicznej ponad 800 mln zł.

Jak można inaczej wykorzystać miejsca parkingowe? Ogródek kawiarniany o wielkości miejsca postojowego daje miastu dochód w wysokości 630 zł – 3 razy więcej niż za parkowanie (średnio 210 zł miesięcznie za miejsce).

Miejsca parkingowe w strefie płatnego parkowania zajmują 41,5 ha, autobusy i tramwaje 15 ha, veturilo 1,4 ha.



Parkowanie jest mało intensywnym sposobem wykorzystania przestrzeni. Żeby poprawić sytuację w Warszawie, należałoby zwiększyć dochody z parkowania. Np. poprzez poszerzenie strefy płatnego parkowania lub podniesienie opłat za parkowanie. Tej drugiej opcji nie można wdrożyć, ponieważ stawka za parkowanie jest regulowana ustawowo. Ekonomicznie powinna zostać podwyższona, co najmniej trzykrotnie, ale miasto nie może tego zrobić z uwagi na uwarunkowania prawne.

Konstytucja mówi o konieczności kierowania się zasadą zrównoważonego rozwoju i stosowania społecznej gospodarki rynkowej. Rada miasta powinna w związku z tym wnieść skargę do Trybunału Konstytucyjnego w zakresie wysokości opłat parkingowych.

Podniesienie wysokości opłat za parkowanie jest zadaniem strategicznym dla Warszawy. Urynkowienie opłaty za parkowanie pozwoli odzyskać przestrzeń, zwiększyć dochody, chronić zdrowie i środowisko.

## 5. Patryk Zaremba – *Miejski plac – od parkingu do przestrzeni dla ludzi*

Pan Patryk Zaremba zaczął wypowiedź od pytania, czym jest plac? Można zapytać, czym jest plac idealny i czym jest plac, jaki znamy z życia. Plac to jest miejsce, ale też rodzaj pustki, tj. brak zabudowy. Placami są oczywiście Plac Zbawiciela czy Plac Konstytucji. Jeden jest owalny, drugi prostokątny. Pierwszy wyróżniony dodatkowo wieżami kościoła. Ale jest też Plac Defilad, który nie jest de facto ograniczony zabudową, jak wcześniej wymienione. Jest też Plac Zawiszy, który jest tak naprawdę rondem komunikacyjnym, czyli urbanistycznie nie jest placem. Plac może być dziedzińcem. Obecnie nie ma takiego placu w Warszawie, przed wojną charakter taki miał dzisiejszy Plac Piłsudskiego, który był dziedzińcem Pałacu Saskiego. Plac Defilad mógłby być takim dziedzińcem Pałacu Kultury, ale ten z kolei mimo nazwy i architektury nie pełnił nigdy funkcji pałacowej.

Przed wojną życie Warszawy toczyło się wokół Placu Napoleona. Była też idea 7 placów Warszawy, które otaczały Ogród Saski: Plac Piłsudskiego, Plac Małachowskiego, Plac Bankowy, Plac Żelaznej Bramy, Plac Grzybowski, Plac Teatralny. Tworzyły coś w rodzaju przestrzennych koralii.

Plac Teatralny był kiedyś placem, teraz jest parkingiem, jak większość placów w Warszawie. Funkcja jego została zdegradowana. Czy Teatr Wielki powinien wpływać na przestrzeń placu? Jest to kwestia dyskusji o tym jak powinno być.

Plac Trzech Krzyży jest historyczny, miejski. Taki, jakie znajdujemy w Rzymie czy w Paryżu. Tam często też są one dysfunkcyjne, ale mają dobrą oprawę architektoniczną. Pojawił się konkurs na jego zagospodarowanie. W 2010 został rozstrzygnięty. Do tej pory nie udało się zrealizować zwycięskiego projektu. Odświeżono tylko posadzkę i wymieniono latarnie.

Warszawa nie stanowi ciągłej przestrzeni, która się zmienia, ale zbiór wydzielonych przestrzeni. Murów nie ma, ale przestrzeń jest podzielona na przykład terenami kolejowymi.

Słowo wizja trochę zniewala, więc warto sobie zadać pytanie, czy warszawiacy mają pomysł na miasto?

Być może planowanie parkingów pod placami jest błędem, ponieważ remonty placów czekają aż znajdą się pieniądze na parkingi.

Plac Zbawiciela stworzył się sam, może nawet przez przypadek, ale jest to przykład tego, że można stworzyć dobrze zaprojektowany plac.

Plac Defilad ma zostać lepiej zagospodarowany. Powstają coraz to nowe koncepcje w tym zakresie. Jedną z nich zakłada, że plac, który powstanie w miejscu Placu Defilad po wybudowaniu m.in. Muzeum Sztuki Nowoczesnej i Teatru Rozmaitości ma nosić nazwę Placu Centralnego. Pytanie, jakie powinien wtedy pełnić funkcje. W projekcie zagospodarowania tego placu przygotowanym przez Forum Rozwoju Warszawy przewidziano: przesunięcie trybuny honorowej bliżej Pałacu, wprowadzenie zieleni, wprowadzenie elementu wodnego – woda miałaby wypływać ze szczeliny i spływać naturalnie pochyłą posadzką do kolejnej szczeliny. Kiedy na placu organizowane byłyby jakieś wydarzenia, wodę można zakręcić.

Istnieje ryzyko, że Plac Defilad będzie wynikowym elementem budowy parkingu podziemnego. Powinno być odwrotnie. Plany przewidują lustrzaną zabudowę, ale oprócz muzeum i teatru nie wiadomo, jaką funkcję będą pełniły pozostałe budynki, co utrudnia projektowanie. Rozmawiamy o projektowaniu placu, ale nie znamy wciąż jego ostatecznej funkcji.

Z przestrzeni Warszawy, w tym z istniejących placów, trzeba stworzyć narzędzie, które będzie to miasto uatrakcyjniało, kształtowało jego wizerunek. Niestety nie mamy wciąż pomysłu jak wykorzystać przestrzeń miasta.

Na koniec wypowiedzi Pan Zaremba przedstawił pomysł połączenia terenów zielonych Warszawy w spójną przestrzeń, którą można by się poruszać od Parku Szczyliwieckiego po Skarpę Wiślaną. Takie elementy wpływałyby też na planowanie w Warszawie, bo nie planowałyby się doraźnie i przypadkowo, ale z myślą w głowie o konkretnym temacie, który chcemy zrealizować. Warto w Strategii wypracować takie tematy do realizacji.

## **6. Maria Pokój – Wizja Warszawy Przyszłości wg Marii Pokój**

Pani Maria Pokój przedstawiła własną wizję rozwoju Warszawy. Punktem wyjścia do zaprezentowanych zagadnień była definicja zdrowia sformułowana przez Światową Organizację Zdrowia: „Zdrowie to nie tylko całkowity brak choroby czy kalectwa, ale także stan pełnego, fizycznego, umysłowego i społecznego dobrostanu”.

Medycyna chińska wypracowała koncepcję płacenia lekarzowi za okres, kiedy pacjent pozostawał zdrowy. Kiedy zachorował, przestawał płacić lekarzowi.

Do koncepcji rozwoju miasta trzeba włączyć wiedzę o kierunkach rozwoju technologii.

Pani Maria Pokój stwierdziła, że wszystkie rozwiązania związane z projektowaniem należy konsultować ze specjalistami w dziedzinie zdrowia.

W mieście powinno projektować się wszystkie układy komunikacyjne w sposób bezkolizyjny. Jeżeli w ciągu komunikacyjnym stawia się płótek, to nie należy się dziwić, że ludzie przez ten płótek przechodzą, często niszcząc go przy tym.

Chodniki nie mogą być śliskie.

Ważna jest też kwestia dobrej informacji, dobrego informowania. Dobra informacja powinna być przede wszystkim czytelna. Na przykład ulotka o Nocy Muzeów zawiera wiele informacji, ale nie ma czytelnej informacji o dacie (jest małym drukiem). Program Warszawskiej Burzy Mózgów nie zawiera informacji o miejscu, w którym odbywa się wydarzenie.



Kwestia myślenia o funkcji danego miejsca. Pod Dworcem Centralnym trotuar wyłożono kostką granitową, a tam wszyscy przemieszczają się z walizkami na kółkach, które niszczą się od tej kostki.

W Rotterdamie ścieżki rowerowe zaprojektowano bezkolizyjnie z ciągami pieszymi i jezdniami. Rowery, piesi, samochody oddzieleni są krawężnikiem. Między tymi pasami jest też przestrzeń, uczestnicy ruchu nie wchodzą sobie w drogę.

Pani Maria Pokój zilustrowała swoją wypowiedź licznymi zdjęciami źle zaprojektowanej infrastruktury rowerowej w Warszawie.

Stwierdziła też, że do kosztów użytkowania samochodów należy dodać koszty leczenia osób poszkodowanych w wypadkach (nie posiadała jednak danych na ten temat).

W najbliższej przyszłości rosla będzie liczba różnego rodzaju pojazdów, także napędzanych siłą ludzkich mięśni. Będą powstawały wypożyczalnie takich urządzeń. Dlatego warto pomyśleć o tym, żeby przemieszczanie się pomiędzy dzielnicami odbywało się z wykorzystaniem np. szybkiej kolei, a wewnątrz dzielnic ludzie mogliby w większym stopniu korzystać z tych ww. pojazdów. Na stacjach kolejowych byłyby zlokalizowane wypożyczalnie. Pojazdy te poruszają się wolniej. Ruch powinien być zorganizowany bezkolizyjnie. W wyniku czego indywidualne samochody znikną z ulic.

Ważna będzie rola kultury i sportu. Nastąpi renesans podwórek. Młodzież i dzieci powinny wyjść z domu na podwórko, gdzie odbywałyby się np. występy kulturalne. Należy wydzielić artystom przestrzeń na instalacje. Jeśli nam się spodoba dana instalacja, można stworzyć wystawę stałą.

Zieleń w mieście powinna być odpowiednio do miasta dostosowana, a drogą do tego są konsultacje z botanikami. Pani Maria Pokój proponowała także, aby w Warszawie przyszłości hodować zwierzęta na podwórkach, a gatunki wybierać po konsultacji z zoologami.

Miasto nie powinno przeszkadzać. Mieszkańcy powinni decydować o tym, w jakim otoczeniu chcą żyć, a Urząd powinien ich w tym zakresie wspierać, a nie ograniczać.

Ważna jest rola „zawodów opiekuńczych”. Te osoby powinny być bardziej doceniane i wynagradzane.

### Przebieg dyskusji:

1. Pan (nie przedstawił się), mieszkaniec Wilanowa, stwierdził, że to co zostało powiedziane zwłaszcza o koncepcji miasta dla pieszych, to cieszy. Wilanów ma jeden z najlepszych współczynników liczby miejsc parkingowych do liczby mieszkańców, ale parkowanie jest to wciąż problem.  
Samochody autonomiczne nie zwolnią ruchu, bo już teraz jeździmy wolno stojąc w korkach. Natomiast ciągi komunikacyjne rozcinają przestrzeń. Powinno się iść w stronę bezkolizyjności, o której była mowa.
2. Pan Robert Buciak podziękował Pani Marii Pokój za wystąpienie, ponieważ pokazało ono dobitnie, jaka jest perspektywa „zwykłego” mieszkańca. Decydentom natomiast czasem brakuje tej perspektywy. Zaproponował, aby Pani Maria Pokój udała się na dyżur do Dyrektora ZDM, żeby zwrócić mu uwagę na te wszystkie zagadnienia (każdy wtorek od 15:00 do 17:00).



Pan Buciak wyjaśnił także, że wszystkie wypadki w Polsce kosztują 50 mld zł rocznie. To zostało policzone. Są też dane o kosztach poszczególnych zdarzeń. Jak przeliczył Pan Buciak, w Warszawie koszty wypadków samochodowych spowodowanych przez samochody to 1,2 mld zł. Koszty wypadków powodowanych przez komunikację miejską, pieszych, rowerzystów to po kilkanaście milionów w każdym przypadku. Nie ma danych w podzielić na koszty prywatne i publiczne.

3. Pani Renata Zatorska – Praga-Południe jest dzielnicą przeżywającą swoisty boom. Jest problem Stadionu Narodowego, który jest swoistym UFO na Kamionku. Powoduje on duży problem parkowania podczas imprez, kiedy ulice są zamykane. Mieszkańcy Saskiej Kępy i Kamionka narzekają właśnie na parkingi.

Kolejną ważną sprawą jest kwestia osiedla Dudziarska, które jest obecnie likwidowane żeby przenieść mieszkańców w inne miejsca miasta. Osiedle oddzielone od miasta torami, lasem, spalarnią, zakładem karnym. W dwóch blokach zakwaterowano ludzi, którzy nie mogli płacić czynszu, a w trzecim policjantów, żeby ich pilnowali. To jest miejsce, które dobrze byłoby oswoić. Pani Zatorska postawiła pytanie, czy takie przestrzenie da się oswoić.

Przedstawiła także swoje marzenie przyszłości. Chodzi o rezerwat Olszyna Grochowska, który jest bardziej historyczny niż przyrodniczy. Z uwagi na objęcie go ochroną, nie można wykorzystywać tego terenu do celów rekreacyjnych, a marzeniem jest, żeby rezerwat otworzyć dla miasta. Nie można tam chodzić z psami, nie można jeździć rowerem. Las jest zdewastowany przez tory. Dobrze by było, żeby było to miejsce przyjazne, gdzie można pójść na spacer i spędzić czas.

4. Pani Urszula Stanowska zapytała Pana Kaisera, jak można wpływać na to, żeby plany miejscowe były faktycznie uchwalane. Jak mieszkańcy mogą na to wpłynąć.

Oceniła, że wzrost ceny za parkingi nie jest kwestią strategiczną, trzeba też dać alternatywę, np. parkingi podziemne czy wyprowadzenie ruchu z miasta.

Stwierdziła, że kwestia zdrowia nie zaistniała wcześniej w pracach nad strategią, a jest to temat ważny, podstawowy. Profilaktyka zdrowia. Jest dużo do nadrobienia i Strategia powinna ją uwzględniać.

5. Pan Kaiser odpowiedział, że w przypadku jeśli dla jakiegoś obszaru nie ma uchwalonego MPZP, mieszkaniowiec może złożyć wniosek o opracowanie takiego planu. Natomiast w sytuacji kiedy procedura przygotowania planu została wszczęta, można w takich pracach uczestniczyć. W trakcie procedury planistycznej można wiele elementów zmienić. W przypadku Olszynki Grochowskiej planu nie ma, więc można złożyć wniosek o jego opracowanie – do Radnych albo prosto do Biura Prezydenta. Pan Kaiser zachęcał do tego, żeby nie bać się procedury i uczestniczyć w niej aktywnie, składać wnioski i uwagi.

Dodał, że największe „zacięcie” plany mają tuż przed uchwaleniem przez Radnych – liczone w latach. Plany lepiej robiło się przed 2003 r. i zmianą ustrojową. Nie trzeba może wracać do poprzedniego ustroju, ale zwiększyć kompetencje dzielnicowe w tym zakresie.

6. Pan Patryk Zaremba dodał, że wnioski o wszczęcie procedury planistycznej trzeba składać do Pani Prezydent, a to Pani Prezydent wnioskuję do Rady o zajęcie się sprawą, ale często argument niezajęcia się sprawą wynika z braku mocy przerobowych Biura Architektury i Planowania przestrzennego. Dlatego wnioski o wszczęcie procedury są rozpatrywane negatywnie.



Ważne jest też pytanie o delimitację planów. Na przykład Śródmieście mogłoby być objęte jednym planem jako całość, bo można wtedy teren spójnie zaplanować. Niektóre plany są procedowane nawet ponad 20 lat. Jeżeli miasto nie uzna, że przestrzeń to jest najważniejszy zasób miasta, to niewiele się zmieni.

7. Pan Robert Buciak odpowiadając na pytanie dotyczące alternatywy dla samochodów, wyjaśnił, że na pierwszym miejscu powinno się postawić ruch pieszy (do 2 km), transport rowerowy (do 10 km) i transport publiczny (najmniej przestrzeniochłonny). Te sposoby przemieszczania się trzeba wspierać.
8. Pani (nie przedstawiła się) stwierdziła, że słuchając dyskusji jawi się jasno pomysł na Warszawę, stary jak Świat – powrót do koncepcji miasto ogród. Jej zdaniem, oprócz wysokościowców w centrum w Warszawie powinna być jak najbardziej zielona. Pani chciała się także dowiedzieć, w jaki sposób, po wprowadzeniu rzetelnego planowania, możliwe będzie nałożenie planów na tę tkankę miasta, która już istnieje? Jak i jakimi kosztami?
9. Pan Kaiser wyjaśnił, że kiedyś robiono plany dla nowych terenów. Teraz nadrabia się zaległości na obszarach już zabudowanych. Biuro Architektury i Planowania Przestrzennego stara się jak może, ale nie ma rąk do pracy.
10. Pani (nie przedstawiła się) zapytała, w jaki sposób możliwe jest żeby place pozbawić tras komunikacyjnych, kiedy przebiegają przez nie ulice, linie autobusowe i tramwajowe?
11. Pan (nie przedstawił się) stwierdził, że w grę wchodzi opcja stopniowego ograniczania ruchu. Przykładem jest znów Plac Zbawiciela, gdzie kiedyś na Marszałkowskiej ruch był dużo bardziej intensywny niż teraz. Ruch uspokojono. Jeżeli samochodów prywatnych będzie mniej, będzie więcej możliwości w tym zakresie. Każdy samochód potrzebuje wielu miejsc parkingowych. Są jednak przykłady, jak Nowy Świat, miejsc, w których po wyeliminowaniu ruchu samochodowego zaczęło się tworzyć prawdziwe miasto.
12. Padła także propozycja wyposażenia każdego osiedla w infrastrukturę całkowitą, żeby nie trzeba było przemieszczać się przez całe miasto żeby np. zawieźć dziecko do przedszkola. To jest nieprawdopodobna strata czasu.
13. Pani Maria Pokój, na koniec stwierdziła, że za kilka lat znikną wszystkie samochody. Natomiast miasto powinno być planowane, tak aby nie stwarzać sytuacji konfliktogennych.

## Sesja II

### Porządek:

#### **7. Anna Szcześniak – Futurystyczny Park Ursynów – koncepcja wykorzystania potencjału terenu nad terenem Południowej Obwodnicy Warszawy**

Pani Anna Szcześniak, przedstawiła się jako mieszkanka Ursynowa i opowiedziała o trwających dyskusjach o sposobie zagospodarowania terenu nad tunelem południowej obwodnicy Warszawy, która w końcu, po wielu latach, zostanie zrealizowana. Ostatecznie wybrano najkorzystniejszy wariant dla mieszkańców – przeprowadzenie jej w tunelu. Teren nad tunelem GDDKiA na podstawie umowy zwróciła Miasta. Dzięki temu powstanie nowy wolny teren, dzięki któremu Warszawa może dużo zyskać. Właśnie trwają konsultacje w



dzielnicy o sposobie jego zagospodarowania. Pomysły mieszkańców koncentrują się wokół parku. Od wielu lat Katarzyna Łowicka – jedna z warszawskich architektek zabiegała o jego „zwrócenie” mieszkańcom.

W swojej prezentacji Pani Anna zgłaszając się do WBM, chciała przedstawić swoją koncepcję zagospodarowania tego terenu, jednak wobec ostatnich doniesień medialnych postanowiła zmienić swój referat. Pani Anna udowadniała zasadność zapewnienia możliwości budowy parkingu podziemnego w przestrzeniach nad budowanym tunelem. Na podstawie przekrojów i danych technicznych tunelu, zdaniem Pani Anny jest to możliwe i co ważniejsze potrzebne mieszkańcom. W tych okolicach codziennie parkuje ok. 1,2 tys. samochodów. Pani Anna walczy o zabezpieczenie możliwości wykorzystania przestrzeni powietrznych nad tunelem, które tak czy inaczej tam będą, co wynika z konstrukcji tunelu. Jeśli teraz tego się nie zrobi to zaprzepaszczone zostanie szansa na rozwiązanie problemu dostępności miejsc parkingowych.

## 8. Agata Gajda – Centrum Społeczne Paca

Pani Agata Gajda w swoim wystąpieniu opowiedziała o Centrum Społecznym Paca, koncentrując się na prowadzonej przez Centrum działalności oraz możliwości rozszerzenia oferty w kontekście budowania przyjaznego miasta jak to określono w wizji. Chciała, żeby ta prezentacja stała się inspiracją do rozpowszechniania tego rodzaju działalności. Centrum Społeczne Paca jest współfinansowane przez Urząd Miasta, a prowadzą je dwie organizacje pozarządowe (Stowarzyszenie Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL oraz Fundacja Rodzinna). Zasadą funkcjonowania jest oddanie tego miejsca społeczności. Polega to na tym, że organizacje są administratorami, natomiast animatorami sami mieszkańcy. To oni dają pomysły i swoje zasoby. Zadaniem Centrum jest dawanie warunków do rozwoju i wykorzystania tych umiejętności na rzecz rozwiązywania problemów. W swej działalności opiera się na relacjach – prowadzone zajęcia są sposobem na ich nawiązywanie i budowanie. Centrum jest przeznaczone dla wszystkich – osób z różnych grup wiekowych. Najczęściej korzystają z niego mieszkańcy z najbliższej okolicy, z Grochowa. W Centrum łączy się tradycję z nowoczesnością. Tworząc Centrum opierano się na tradycji *community centres* (popularnych w krajach anglosaskich) w Polsce to zaś koncepcja domu społecznego. Teraz reaktywowana i nazywana obecnie domem sąsiedzkim czy centrum aktywności lokalnej. Łączona jest lokalność z wielkomiejskością. Centrum tworzą ludzie z okolicy, sąsiedzi. Z drugiej strony tworzona jest przestrzeń inspiracji i edukacji, oferowana wielość możliwości – wymiar wielkomiejskości. Działalność prowadzona jest na styku sfery prywatnej – sąsiedzkość, czas wolny – i publicznej – przestrzeń wspólna. Zwyczajny człowiek styka się z innymi ludźmi i działalnością obywatelską, odbywają się tu konsultacje społeczne. Jaką widzimy przyszłość miasta? Powinna powstać gęsta sieć centrów lokalnych, które muszą być blisko ludzi, nie mogą działać po jednym dla każdej dzielnicy. Powinny to być miejsca koprodukcji usług, umożliwiające testowanie rozwiązań innowacji i przeprowadzanie eksperymentów społecznych. Powinna to być przestrzeń spotkań – otwarta na wszystkie grupy społeczne. Trudniej odpowiedzieć na pytanie jak takie miejsca powinny być zarządzane. Raczej nie w ramach zadań publicznych, ponieważ o swoje dba się inaczej. Powinny być prowadzone przez społeczność, ale jak? Na razie nie wiadomo, nie ma takiego modelu. Rozważane są różne pomysły – np. tworzenie „dedykowanych” organizacji pozarządowych.

## 9. Alicja Borkowska i Weronika Chinowska – *Ogród Powszechny*

Panie Alicja Borkowska i Weronika Chinowska przedstawiły inicjatywę otwartego niedawno Ogródu Powszechnego. Opowiedziały o procesie powstawania tego wyjątkowego ogrodu społecznościowego. Wyjątkowego, ponieważ tego typu ogrody powstają z inicjatywy mieszkańców (jak ogród przy Centrum Paca 40), a pomysłodawcą Ogródu Powszechnego był Teatr Powszechny. Inicjatywę tę wspiera Goethe Institut oraz Fundację Strefa Wolnościowa. Ogród Powszechny to miejscem spotkań, gdzie poza tym, że można uprawiać grządki, siać i sadzić nowe rośliny, odbywają się również wydarzenia kulturalne (np. cykle warsztatów muzycznych, teatralnych i innych artystycznych). Jego zadaniem jest „oswoić okolicę” i otworzyć się na mieszkańców z sąsiedztwa. Długo szukano odpowiedniego miejsca na stworzenie ogrodu, rozważano np. błonia Stadionu Narodowego, ostatecznie trochę przewrotnie zdecydowano się na parking przed wejściem do teatru. Postawione zostały metalowe konstrukcje do siania i sadzenia roślin oraz przestrzeń do siedzenia. W projekt udało się zaangażować wiele osób – np. wspólnie budowano wyposażenie w ramach warsztatów z majsterkowania. Ogród cieszy się zainteresowaniem, przychodzą ludzie i pytają o to jak można go zagospodarować. Ten Ogród pokazuje, że nie potrzeba dużo przestrzeni, żeby zasadzić rośliny i uatrakcyjnić otoczenie. Pokazuje, że mieszkańcy to samo mogą zrobić na swoich podwórkach. Wystarczy trochę wysiłku i można stworzyć przyjazne miejsce do spędzania czasu wolnego.

Jak powstawał Ogród Powszechny? Inicjatorzy spotykali się z twórcami innych ogrodów społecznościowych (np. Ogródu Księżniczek) i czerpano z tych przykładów, które już są. Zdobyta wiedza i doświadczenia są przekazywane dalej. Powstał program spotkań i konsultacje dla tych, którzy chcą tworzyć ogrody społecznościowe i jak rozwiązywać konflikty z tym związane. Na końcu swojego wystąpienia, obie Panie gorąco zachęciły do odwiedzenia Ogródu Powszechnego i włączenia się w prace.

## 10. Jacek Grunt-Mejer – *Przestrzenie publiczne w rewitalizacji*

Pan Jacek Grunt-Mejer poruszył temat rewitalizacji, nawiązując do innych prezentacji zwrócił uwagę, że każda z tych przestrzeni – Paca 40 czy Ogród Powszechny jest rewitalizowaną przestrzenią publiczną. Pan Jacek wskazał, że kiedyś (niewłaściwie) rewitalizacja rozumiana była bardzo wąsko – jako estetyzacja. A efekty tej estetyzacji również były wątpliwe. W tym kontekście przywołał przykład, gdzie zieleni zabetonowano budując plac wokół kościoła. Pomysł ten nie został skonsultowany z mieszkańcami tego terenu.

Obecnie popularyzowane jest inne podejście, w którym człowiek jest w centrum rewitalizacji. Takie podejście zwiększa szansę na realizację projektów rewitalizacyjnych. Jednym z pozytywnych przykładów takiego podejścia jest ul. Ząbkowska. Projekt powstał w ramach oddolnej inicjatywy – Ząbkowska miała zostać otwarta dla ludzi a nie samochodów. Powstała przestrzeń, gdzie można się spotkać, porozmawiać, pójść do kawiarni, gdzie samochody nie zagłuszać rozmowy. Ta przestrzeń ożyła. To, co ważne, nie tylko w tym projekcie to łączenie różnych funkcji w przestrzeni ulicy – oferowanie wiele różnych aktywności.

Kolejny istotny trend to zwiększanie dostępności terenów zieleni – przykład kanał do portu praskiego. W ramach rewitalizacji tereny zieleni powinny być brane pod uwagę, ponieważ ułatwiają spotykanie się i budowanie kontaktów. Kolejny udany przykład to Namysłowska,

gdzie powstał obiekt sportowy blisko hałaśliwej ulicy Starzyńskiego, ale obiekt żyje i wiele osób z niego korzysta.

Kolejnym tematem poruszonym przez Pana Jacka była kwestia grodzenia osiedli. Proceder ten ogranicza kontakty, a mieszkańcy tylko pozornie czują się tam bezpiecznie. Kontrolę i bezpieczeństwo ułatwia znajomość sąsiadów a nie płoty.

Najważniejsze w rewitalizacji powinno być kształtowanie przestrzeni w sposób umożliwiający nawiązywanie i wzmacnianie kontaktów społecznych. Udowadniając tę tezę Pan Jacek przywołał przykład trzech równoległych ulic w jednym z amerykańskich miast o różnym natężeniu ruchu samochodowego. Badania pokazały, że tam, gdzie jeździ więcej samochodów tam kontakty sąsiedzkie są słabsze – na ulicy o uspokojonym ruchu jedna osoba ma 6 bliskich znajomych, podczas gdy na tych ruchliwszych wskaźnik ten wyniósł 0,8. Bliższe kontakty umożliwiają wymianę informacji, ale też im więcej osób się zna tym mniejsze zagrożenie bezrobociem. Dlatego w ramach rewitalizacji powinniśmy dążyć do tego, aby otwierać przestrzenie i tworzyć możliwości do spotykania się ludzi. Co wpływa również na zdrowie czy poczucie szczęścia.

### **Przebieg dyskusji:**

1. Pan Zbigniew Kaiser – w kontekście prezentacji Pani Anny o Futurystycznym Parku Ursynów, zwrócił uwagę, że w przekrojach przedstawionych w prezentacji nie ma warstw ziemi, które umożliwiałyby stworzenie parku. Ponadto powstanie parkingu podziemnego kłóciłoby się z ideą parku. Do parkingu trzeba wjechać, musi być wentylowany. To zwiększa ruch, ale też zwiększa koszty po stronie miasta. A jak pokazano we wcześniejszej prezentacji Pana Roberta Buciaka nie stać nas na samochody i miejsca parkingowe w przestrzeni publicznej. Dlatego to my mieszkańcy musimy podjąć decyzję czy wybieram samochód czy rower. Dodał, że firma Astaldi, która ma budować tunel jego zdaniem nie jest taką dobrą firmą – przywołał kłopoty ze zmianą Świętokrzyskiej. Pan Zbigniew zwrócił też uwagę, że dodatkowe koszty firma przeniesie na miasto. Katarzyna Łowicka już dawno w tym miejscu zaplanowała park. Park jest został wpisany do planu miejscowego, więc na pewno powstanie. Park nie jest alternatywą tylko przyszłością, a parking może jej zagrozić. Na szczęście Pani Katarzyna wygrała konkurs na prowadzenie konsultacji społecznych ws. zagospodarowania terenu nad tunelem. Pan Zbigniew zachęcał Panią Annę do zrezygnowania z forsowania utworzenia w tym miejscu parkingu podziemnego.
2. Pani Anna Szcześniak – stwierdziła, że nie ma obaw – zieleń zmieści się nad parkingiem, przecież nie trzeba tam sadzić drzew, które mają rozbudowany system korzeniowy. Poza tym trzeba poczekać na to, co mieszkańcy wymyślą w ramach prowadzonych konsultacji. Stwierdziła, że koncepcja Pani Katarzyny jej się podoba, ale trzeba ją wzmocnić – to nie powinien być park komunikacyjny. To ma być codzienne miejsce dla mieszkańców. Trzeba więcej tam zainwestować, żeby mieszkańcy mogli z niego więcej korzystać. Trzeba zacząć od parkingu, bo inaczej nigdy on nie powstanie. W tej chwili w tej okolicy parkuje tam 1200 samochodów codziennie. Mieszkańcy i osoby tam pracujące nie sprzedadzą samochodu z uwagi na powstanie parku.
3. Pani Maria Pokój – zwróciła uwagę na pochodzenie słowa rewitalizacja od vitae i re, czyli przywrócenie do życia. Pani Maria podkreśliła znaczenie rewitalizacji również dla zdrowia, ponieważ im ludzie mają więcej kontaktów społecznych, tym dłużej żyją. Ci



młodzi siedzący w komputerach i telefonach nie będą już tak długo żyć. Trzeba ich zmuszać do wychodzenia. To też jest ważne w kontekście rewitalizacji.

4. Pan (nie przedstawił się) – zadał pytanie odnoszące się do referatu Pani Anny Szcześniak – jak nazywa się metoda budowania parkingu jaka będzie zastosowana? Czy stropy zbudowane w tej technologii wytrzymają dodatkowy nacisk setek ton w postaci samochodów? Pytanie wiąże się z tym, że jeśli stropy te nie są wystarczająco mocne to koszt inwestycji wzrośnie w sposób znaczący.
5. Pani Anna Szcześniak – odpowiadając na pytanie o metodę budowania tunelu przypomniała, że to metoda szczelinowo-podstropowa. Pani Anna w swojej wypowiedzi odniosła się również do wypowiedzi Pana Zbigniewa Kaisera, stwierdzając, że nie zna się na kwestiach technicznych związanych z budowaniem obwodnic (kwestie zjazdów i rozjazdów). Jeszcze raz podkreśliła, że mieszkańcy w przyszłości chcieliby móc komfortowo funkcjonować w tym planowanym parku. Jej zdaniem koszty nie przerosną możliwości miasta, tym bardziej w stosunku do potencjalnych korzyści dla Ursynowa. Koszty będą też zależały od przyjętych pomysłów na zagospodarowanie tego miejsca. W swojej koncepcji Pani Anna chciałaby stworzyć dwa miejsca aktywności lokalnej, żeby oddzielić młodych ludzi od matek z dziećmi i seniorów. Chciałaby również móc wydłużyć okres korzystania z oferty parku, tak aby nie był to tylko park letni. Można to zrobić np. stawiając szklane konstrukcje przypominające oranżerię.
6. Pan (nie przedstawił się) domagał się odpowiedzi na pytanie o ile mniej więcej procentowo wzrosną koszty budowy w takim wypadku.
7. Pani Anna Szcześniak – stwierdziła, że obecnie trwają negocjacje odnośnie inwestycji między tunelem a powierzchnią ziemi (budowy parkingu). Należy zwrócić uwagę, że przestrzeń ta może być zagospodarowana w dowolny sposób, nie musi to być parking. Mogą to być magazyny, sklepy, archiwa... To kwestia dni, i jak teraz nie zostanie podjęta decyzja to już nie będzie szansy na wykorzystanie tych przestrzeni w przyszłości. Później wszystkie prace będą zagrożeniem dla ruchu w tunelu.
8. Pani (nie przedstawiła się) – wyraziła swoje poparcie dla stanowiska i pomysłu Pani Anny Szcześniak. Pani również nie wierzy, że zbudowanie parkingu nad tunelem przy obecnych technologiach jest niemożliwe. Problemem są jednak koszty, zaczyna się wyścig z czasem, żeby zdobyć niezbędne pieniądze. Następnie Pani nawiązała do pomysłu integracji mieszkańców na ulicach, co umożliwiły postawione na Ząbkowskiej stoły do ping-ponga (prezentacja Pana Jacka Grunt-Mejera). Przyjmując podobną metodę działania wdrożyć na Starówce. Na dziedzińcu z lat 50-tych zagospodarowany przez mieszkańcy własnym kosztem przy wsparciu z Urzędu, chciano wprowadzić sprzęty dla dzieci – huśtawkę, przepłotnię, podłoże i kosz do koszykówki. Nie udało się jednak zdobyć finansowania z miasta. Pojawia się pytanie czy to nieudolność spółdzielni czy faktycznie nie można z Urzędu uzyskać środków na takie rzeczy. Starano się też o kort tenisowy, których jak Pani uważa jest bardzo mało. Co można zrobić, żeby mieć na takie rzeczy pieniądze? W dalszej części wypowiedzi Pani zauważyła, że bardzo dużo pieniędzy wydawanych jest na maratony zdrowia. A przecież to miasto jest zadymione, zakurzone. Jak w takich warunkach można biegać i jak to odbija się na płucach biegaczy. W związku z tym Pani poruszyła też zagadnienie służby zdrowia, jako tematy, nad którym trzeba się zastanowić i zająć.
9. Moderatorka Pani Paulina Nowicka zauważyła, że Urząd ma niewielki wpływ na służbę zdrowia. Ma wpływ tylko i wyłącznie na własne podmioty, ale w zakresie infrastruktury a nie świadczonych usług (dostępności lekarzy – co jest uzależnione od Narodowego

- Funduszu Zdrowia). Poza tym Urząd może działać na polu programów profilaktycznych. W żaden sposób działania Urzędu nie będą wpływać na kolejki do specjalistów, a to pewnie jest sprawą, która najbardziej interesuje mieszkańców.
10. Pan Zbigniew Kaiser – podziękował za sprawną organizację i wprowadzenie usługi opieki nad dzieckiem podczas wydarzeń organizowanych w ramach prac nad strategią, ponieważ tylko dzięki temu Pan Zbigniew mógł włączyć się w prace z czystym sumieniem. Na każde spotkanie zabieram syna Wojtusia i nie mam wyrzutów sumienia, że zabiera czas przeznaczony dla rodziny.
  11. Pani Paulina Nowicka – potwierdziła, że Wojtuś towarzyszy nam od początku procesu, ale nie jest najmłodszym uczestnikiem wydarzeń. Na koniec Pani Paulina zaprosiła uczestników do obejrzenia film jak przypadkowo spotkani warszawiacy odpowiadają na pytanie co trzeba zmienić w Warszawie do 2030 roku.
  12. Paulina Nowicka po prezentacji filmu, zaprosiła również na kolejne wydarzenie z cyklu Warszawska Burza Mózgów, tym razem spotkanie zostanie poświęcone tematyce otwartej metropolii, które będzie odbywało się podczas pikniku pn. Dni Warszawy na Polu Mokotowskim, a także seminarium o roli nauki w rozwoju oraz dyskusja o polityce mieszkaniowej w Warszawie 7 czerwca. Opowiedziała również o dwóch przygotowywanych wydarzeniach, które będziemy wkrótce promować tj. seminarium o roli kultury w rozwoju Warszawy (27 czerwca) oraz seminarium o roli mobilności w rozwoju Warszawy (28 czerwca). Zachęcała również do zapisania się do newslettera dot. prac na strategią. Na koniec podziękowała za obecność i zaprosiła do rozmów w kularach.
  13. Pan Zbigniew Kaiser – zwrócił uwagę, że nadal w mieście jest problem z komunikacją, bo o ważnych wydarzeniach dowiadujemy się w ostatniej chwili. Tak jak o Parku na Ursynowie dzień przed, dlatego Pan Zbigniew chciał poinformować zgromadzonych o tym, że wkrótce ruszają konsultacje społeczne ws. ul. Świętokrzyskiej.
  14. Pani Paulina Nowicka – zauważyła, że rozpoczął się „sezon konsultacyjny” w związku z tym poinformowała, że we wrześniu chcemy zorganizować spotkanie, na którym mieszkańcom przedstawiona zostanie wypracowany projekt hierarchii celów.
  15. Pani (nie przedstawiła się) – zapytała czy mieszkańcy Warszawy kochają wysokościowce a przecież z nimi jest dużo problemów – trzeba je utrzymywać, czyścić ogrzewać, a one często w rzeczywistości stoją puste.
  16. Pani (nie przedstawiła się) – zauważyła, że zieleni w Warszawie jest sporo i nie jest tak źle. Mieszka w Śródmieściu i nie chce z niego uciekać, bo są dobre więzi z sąsiadami – mieszkańcy znają się i pomagają sobie nawzajem. Wcześniej mieszkała w bloku i było dużo gorzej. Pani obawia się, że w przyszłości może się to zmienić, bo w Śródmieściu jest coraz mniej ławek, a te które są, są okupowane przez pijącą młodzież.
  17. Pani (nie przedstawiła się) – zauważyła, że z integracją też można przesadzić, trzeba wyważyć.
  18. Pani (nie przedstawiła się) – przywołała przykład podzielonego boiska na osiedlu, bo ktoś sobie zrobił parking.
  19. Pani Paulina Nowicka – zauważyła, że Urząd ma ograniczone możliwości oddziaływania na to co się dzieje na terenie miasta, ponieważ ma ograniczony wpływ na tereny nie należące do niego. Jednocześnie budżet miasta ma ograniczone środki i należy patrzeć na całość funkcjonowania miasta.
  20. Pani (nie przedstawiła się) – odwołując się do wspomnianych konsultacji dot. ul. Świętokrzyskiej wyraziła swoje niezadowolenie z obecnego zagospodarowania.



- Donice są zaniedbane, ludzie wyrzucają tam butelki czy pety. Zauważyła, że przez skrzynie nie można oglądać wystaw, bo trzeba chodzić slalomem między donicami.
21. Pani (nie przedstawiła się) – chcąc załagodzić negatywny obraz, zauważyła, że nie jest źle. Sama mieszkam w dużym bloku. Należy popularyzować to dobre podejście. Pokazywać to co jest dobre i udało się.
  22. Pani Anna Szcześniak – odniosła się do toczącej się dyskusji. Zauważyła, że wiele wątków dotyczy granic i barier utrudniających poruszanie się. Ursynów przez budowę obwodnicy zostaje tymczasowo oddzielony od Warszawy. Teren ten jest piękny, ale ograniczony skarpą, Lasem Kabackim oraz pętlą metra. Dlatego stara się sprowadzić strategię i pieniądze na Ursynów, żeby przy pomocy postulowanego przez Panią Annę parku nastąpił symboliczny powrót Ursynowa Południowego do Warszawy.
  23. Pani Paulina Nowicka – zakończyła dyskusję z uwagi na znaczne przekroczenie czasu wydarzenia.

*Sprawozdanie przygotowane przez pracowników Biura Funduszy Europejskich i Rozwoju Gospodarczego, Urzędu m.st. Warszawy.*

